WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Naprowincji: miesięcznie 2 kor 70 hal., kwartalnie kor. 8 W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 22 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaće 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poudn. 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckjem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr 190.

Nr. 265 Kraków, czwartek 11 czerwca 1908 r. ROK XVI.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

KRAKÓW dnia 10 czerwca 1908 r.

— W GIMN. III w KRAKOWIE ODBYŁ się EGZ. DOJRZAŁOSCI w czasie od 21 maja do 6 czerwca pod przewodniotwem radcy rządowego Emanuela Wolffa.

Swiadectwo dojrzałości otrzymali: Augustyński Zygmunt, Baczyński Michał, Batko Franciszek, Berger Jan (z odznacz.), Bobak Józef, Bojanowski Gustaw (z odznacz.), Brandys Marjan, Brończyk Stanisław (z odznacz.), Bujański Eugeniusz, Buła Józef, Cedzyński Eugeniusz, Chitry Adam, Chlebowski Tadeusz (z odznacz.), Chwalibogowski Władysław, (z odznacz.), Chybiński Eugeniusz, Ciążyński Ignacy (z odznaczeniem), Cieślewicz Władysław, Ciołkosz Bolesław, Czuruk Otton (z odznacz.), Damski Władysław, Dąbrowski Jan, (z odznacz.), Dembowski Adam, Dunin Roman, Gadomski Jan, Gałuszka Czesław (z odznacz.), Giełdanowski Rudolf (z odznacz.), Gliwa Wojciech, Górski Józef, Groman Korneli, Gwiazdowski Kazimierz, Hniłko Karol, Hoffman Wacław, Jadach Józef, Jarmutowski Stefan, Jentys Sta nisław (z odznacz.), Kaufmann Maksymilian, Kłosiński Edward, Knorek Jan, Koneczny Czesław, Koszowski Jan, Kowalski Marjan, Kraiński Edward, Rubin Jan, Kwapiński Jan, Lechowicz Aleksander, Leszko Ludwik (z odznacz.), Lieber Jakób (z odznacz.), Link Józef, Loegler Włodzimierz, Lustgarten Maksymilian (ekst.), Łoś Janusz (z odznacz.), Łukiewicz Kazimierz, Magiera Leon, Marski Zdzisław, Marszalik Jakób, Merdinger Zygmunt (z odznacz.), Michalski Bolesław, Mikulski Adam, Misko Tadeusz, Müller Adam, Namysłowski Henryk, Neuger Konrad, Niedziela Władysław, Niemczyński Władysław, Nowosielski Seweryn, Pardalewicz Franciszek, (z odzn.), Pawlas Eugeniusz, Piątkowski Aureli (pryw.), Piotrowski Kazimierz (z odzn.), hr. Plater Andrzej (z odzn.), Pląder Józef, Ramułt, Mirosław (z odzn.), Romowicz Szczepan, Rothkirsch Władysław (ekst.) Ruzamski Marjan, Ryłko Marjan (ekst.), Seifert Teofil, Siedlecki Feliks Siemionow Włodzimierz (ekst.), Skalski Stanisław, Słonecki Adam (pryw.), Słonecki Stanisław, Sobolewski Tadeusz, Sokolicz Jan, Sokołowski Juljan, Sonnenthal Pesachie, (ekst.) Stępniowski Tadensz, Suchecki Gedroyć Ignacy, Sniffczyński Juljusz (z odzn.), Swolkień Zygmunt, Syrek Maksymiljan (ekst.), Szczepaniec Stanisław, Szluha Roman, Szotarski Michał, Slizowski Kamil, Tarczyński Tadeusz, Tylko Stanisław, Ujejski Łukasz, Uziembło Stefan, Warchał Mieczysław, Wawro Aloizy, Wiatr Józef (z odzn.), Wiśniowski Tadeusz, Zaleski Stefan, Zembaczyński Stanisław, Zurowski Stanisław.

Czterech uczniów publicznych reprobowano na pół roku, jednego eksternistę na rok.

— ZE SCENY LUDOWEJ. Po „Wozie Drzymały" i „Hanusi Krożańskiej" wystąpił teatr ludowy z „Nitouche", wodewilem acz nie bez pewnej dozy humoru, jednakże starym jak świat i dlatego zapewne ukrytym pod skromnym tytułem „Przygody pensjonarki". „Bombę" tą grano bez zarzutu, choć znać było braki reżyserji i niezupełne wypróbowanie. Rola tytułowa spoczywała w rękach p. Zielińskiej, której też niewątpliwie zawdzięczać będzie sztuka powodzenie. Pna Zielińska jest artystką młodą, jednakże nie pozbawioną talentu, a przytem rutynowaną. Obok niej, na wyszczególnienie zasługuje postać nauczyciela muzyki Celestyna, doskonale oddana przez p. Cholewicza. Bardzo dobrymi byli pp. Kalinowski, Konarski oraz pani Konarska. Mniej szczęśliwie wywiązał się p. Wolski z powierzonej mu roli młodego porucznika. Artysta ten nie posiada wogóle warunków do odtwarzania postaci t. zw. amantów, ni też bohaterów.

— Z TOWARZYSTWA „POLSKA SZTUKA STOSOWANA". Wystawa projektów konkursowych na dwór w Opinogórze potrwa tylko do niedzieli, 14-go b. m. włącznie.

Projekty znajdują się na wystawie budowlanej w gmachu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego 28). Otwarta od 9 do 1 i od 3 do 7, w niedzielę tylko od 9 do 1.

— KIERMASZ SOKOLI. Chociaż czerwiec jest co do pogody bardzo zdradliwy, a szczególnie pogoda świąteczna była bardzo zmienna, jednak tak ruchliwe i żywotne towarzystwo, jak „Sokół", nie lęka się przeciwności, zapowiadając na niedzielę 14 czerwca r. b. wielką zabawę, połączoną z popisem gimnastycznym. Choć szczegółowy program dopiero będzie ogłoszony afiszami, uchylając rąbka zasłony, notujemy, że cała zabawa czyli kiermasz sokoli rozpocznie się o godz. 4 po południu. Za dnia odbędzie się popis gimnastyczny na boisku tuż przy budynku „Sokoła", za dnia też już czynnych będzie na dużej sali dolnej kilka kiosków z rozmaitemi atrakcjami, jak: improwizacje wróżki, już znanej z jednej zabawy sokolej, i t. p. Nie braknie tu również strawy mniej duchowej, a będą nią chłodniki, także dla przeciwników alkoholu i to szafowane rączkami kobiecemi. O zmierzchu znowu boisko zgromadzi całą publiczność obchodem „sobótki". Będą tu prawdziwe ogniska, prawdziwe tańce ludowe, prawdziwe skoki z ciupagami ponad ogień i misterne ćwiczenia maczugami świetlnemi. Boisko będzie pięknie przystrojone, a o zmierzchu rzęsiście oświetlone. Po „sobótce", urozmaiconej śpiewem chóru sokolego pod batutą prof. Swierzyńskiego, znowu powrót na salę, gdzie swobodna zabawa z pewnością zatrzyma jeszcze wszystkich uczestników. Orkiestra sokoła przez cały czas przygrywać będzie.

— MACIERZ POLSKA. Wyszła książeczka bardzo zajmująca p. t. „Z żołnierki na Kaukazie" na podstawie pamiętników Karola Kalinowskiego opowiedział Józef Ciembroniewicz. Są to dziwne przygody Polaka zesłańca, więzionego przez Czeczeńców, Andyjczyków i Taulinów przez lat piętnaście. On Polak, to jeden z tych „niezłomnych", co nie wyparli się wiary ojców nawet za taką zapłatę jak wolność. Opowieść czyta się jak baśń, a jednak wszystko w niej to wspomnienia wiernie spisane. Książeczka liczy 66 stron druku, cena jej 30 hal.

— Z ŻYCIA MŁODZIEŻY. Walne Zgrom. krak. Koła filolog. odbędzie się we czwartek, d. 11 czerw. r. b., o godz. 6 wiecz. w Colleg. Novum.

— ZJAZD KOLEŻEŃSKI. Otrzymujemy następujące pismo: Upraszam kolegów, którzy w r. 1893 zdawali maturę w gimn. św. Anny w Krakowie o podanie adresów, celem urządzenia zjazdu koleżeńskiego. Jan Kowalikowski, prof. w Podgórzu.

— PODZIĘKOWANIE. Stowarzyszenie katolickich stróżów w Krakowie składa podziękowanie za wsparcie podupadłych rodzin stróżów pp. hr. Andrzejowej Potockiej, hr. Dominikowi Potockiemu, hr. Branickiej, St. hr. Tarnowskiemu, posłom Edmundowi Zieleniewskiemu, Ign. Petelenzowi, Sikorskiemu, Fr. Bujakowi, Federowiczowj i p. Szołajskiej w Krakowie.

Stowarzyszenie wyasygnowało 5 zapomóg dla swoich członków po 70 kor.

— WYCIECZKA POLSKA z ZABORU PRUSKIEGO opuściła wczoraj nasze miasto. Po powrocie z Wieliczki, dokąd udali się uczestnicy wycieczki tej rano, o godz. 6 popołudniu pociągiem osobowym odjechali, żegnani na dworcu przez przedstawicieli Związku kraj. turystycznego, T. S. L. i „Eleusis". Wczoraj odjechała też z Krakowa reszta Slązaków „austrjackich", którzy bawili tu przez 3 dni.

— WÓZKI POCZTOWE w KRAKOWIE zagrażają często wprost bezpieczeństwu przechodniów. Jeżdżą w tempie zakazanem, także ul. Sienną, wieczorem urządzają sobie na Wielopolu wyścigi, ale co gorsza, że tak na skręcie koło gmachu poczty, jak i do bramy i z bramy pędzą wyciągniętym kłusem. Gdy nikt nie stoi przed bramą, ktoby ostrzegał, koń każdej chwili roztratować może osoby idące chodnikiem. Gdy piszący te słowa jechał dorożką koło poczty, koń pocztowy prostopadle najechał konia dorożkarskiego. Dodać należy, że woźnice pocztowi są to przeważnie chłopcy nieletni.

— OBIECUJĄCA DZIEWCZYNA. Bronisława Strycharska, 15-letnia zaledwie dziewczyna, znaną jest już policji z licznych kradzieży jak i niemoralnego prowadzenia się. Karaną też była już kilkanaście razy aresztem policyjnym. Wczoraj znalazła się znowu za kratkami wskutek kradzieży popełnionej dzień przedtem. Spotkawszy w Nowej wsi małą dziewczynkę, niejaką Walerję Leck zwabiła ją na sąsiednią łąkę i tu wyjęła dziecku z uszów złote kolczyki. Na krzyk i płacz tejże, zjawiło się kilku przechodniów, którzy spłoszyli złodziejkę. Uciekła ona unosząc ze sobą zdobycz, została jednak wyśledzona i dziś znajduje się pod Telegrafem.

— „KRZYWDY RUSINÓW". Przebicie chłopa ruskiego Bortnika w Felsztynie dało posłom ruskim i prasie ruskiej, okazję do nowych napaści na Polaków za ich rzekome gwałty, spełniane na Rusinach. Dla ilustracji warto przytoczyć opis tego zajścia na podstawie urzędowych dochodzeń, zamieszczonych w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

„Stanisław Bortnik z Posady Felsztyńskiej, w powiecie starosamborskim, znany w gminie i w okolicy awanturnik, napadł w nocy z 29 na 30 maja br. na wracającego do domu włościanina Wojciecha Szajnę i ciężko go pobił, a nadto obrabował, przywłaszczając sobie jego bluzę i pugilares. Komendant posterunku żandarmerji w Chyrowie wysłał wskutek tego dnia 31 rano zandarma Michała Łepskiego do Posady Felsztyńskiej, z poleceniem przeprowadzenia dochodzeń.

„Po sprawdzeniu faktu dokonanej zdrodni, żandarm Łepski udał się do mieszkania Bortnika, aby go aresztować. Bortnik nie usłuchał jednak wezwania żandarma, aby się udał z nim, i stawił opór, a gdy żandarm po kilkakrotnych daremnych upomnieniach widział się w końcu zmuszonym go skuć, Bortnik rzucił się wprost na niego, zaczął go bić i kopać i usiłował wyrwać mu karabin, w czem mu miała dopomagać rodzina.

„Żandarm, nie mogąc liczyć na niczyją pomoc, kopany i bity przez Bortników, którzy usiłowali go rozbroić i powalić go na ziemię, wymierzył bagnet w udo Stanisława Bortnika. W tej chwili Bortnik, według zeznania żandarma, ponownie z całą gwałtownością rzucił się ku niemu i wbił sobie bagnet w brzuch. Smierć nastąpiła prawie natychmiast.

„Żandarm Łepski, wskutek skopania go przez Bortnika, jest chory i według orzeczenia lekarza wojskowego, do pełnienia służby chwilowo niezdolny. Pobitego przez Bortnika Wojciecha Szajnę odstawiono rzekomo w stanie beznadziejnym do szpitala w Samborze".

— OTWARCIE POLITECHNIKi WARSZAWSKIEJ. Jak donoszą pisma warszawskie, wznowienie wykładów w Politechnice warszawskiej ma nastąpić w roku bieżącym. Rozpoczęcie wykładów zależne jest od zatwierdzenia etatów dla instytutu dońskiego w Nowoczerkasku, do którego delegowano profesorów instytutu warszawskiego, oraz przekazano środki tegoż instytutu. Zatwierdzenie etatu instytutu dońskiego oczekiwane jest na jesieni, poczem fundusze instytutu warszawskiego będą wolne, tak że rozpoczęcie wykładów może nastąpić w listopadzie.

— Z DZIAŁALNOŚCI POLICJI ROSYJSK. W głośnej sprawie naczelnika wydziału śledczego w Kijowie Asłanowa, wychodzą na jaw coraz to skandaliczniejsze szczegóły. Jak śledztwo stwierdziło, każdy niemal agent wydziału okazał się przestępcą kryminalnym. Z rzadkimi wyjątkami agenci wchodzili we spółkę ze złodziejami i w krótkim czasie robili majątki. Lwią część złodziejskich zarobków zabierała policja; średnio każdy z opryszków zarabiał po 60—90 tysięcy rubli miesięcznie. W biurze wydziału odbywał się stały targ złodziejskiemi fotografiami. Notoryczny złodziej, który chciał „zlikwidować" swą poprzednią działalność, musiał wykupić swą fotografię. — Przeciętnie kosztowało go to 50 rub., poczem złapany ponownie, był karany „po raz pierwszy," oczywiście znacznie łagodniej. Wszystko ma jednak swój koniec.

Kierownika wydziału śledczego zamknięto do twierdzy Pieczerskiej. Odwiedził go tam korespondent „Birż. wied."

„Naczelnik" ciekaw był bardzo, co też o nim piszą pisma francuskie. W wielu wypadkach dziwił się, że uważają mu to lub owo za przestępstwo. — Przecież wszyscy tak robią!

— SIENKIEWICZ o ZOLI. W jednym z ostatnich numerów paryskiego dziennika „L'Eclair" znajdujemy ankietę w sprawie przeniesienia zwłok Emila Zoli do „Panteonu" — tem ciekawszą dla nas, że pomiędzy luminarzami literatury wszechświatowej zabrał też głos w tej kwestyi autor Trylogii.

Słowa naszego mistrza podajemy w dosłownym przekładzie.

Oto dziewiętnaście tomów Rougon-Macart'ów", które, jak to sam Zola zauważył, tyle łez i błota w sobie zawierają. Zdaje się, że lepiej by było, gdyby grom jaki jednem uderzeniem zmiótł to całe zgniłe i nędzne mrowisko. Czytając te powieści przychodzi się do wniosku, że życie całe jest tylko czemś bolesnem, a nikczemnem, co, pomimo swej woli, znosić musimy.

Zieleń ginie tu w bagnie, zgnilizna zabija zdrowie, ponad zapachem kwiatów unoszą się wyziewy trupie, a choroby, szaleństwa i zbrodnie niweczą życie. Jestto piekło; — straszne i wstrętne"...

Henryk Sienkiewicz.

Prócz Sienkiewicza wypowiedzieli się jeszcze w tym samym duchu: Jaurès, Flaubert, Tailhade, J. Claretie, Maeterlinck i Anatol Fran ce. Szczególniej ostatni z wielką siłą i swadą napiętnował szkodliwość artystycznej i społecznej działalności Zoli.

„Zola, mówi France, zamęcza wszystkich jednostajnością swoich formułek. Nie jest on w stanie pojąć piękna, nie widzi go w otaczających przedmiotach, nie potrafi oddać go słowami. Lubuje się w rozgrzebywaniu śmietniska i apoteozuje łotrostwa. Zola, wedle mnie godnym jest tylko politowania".

Telegramy.

KONGRES KATOLICKICH STUDENTÓW SŁOWIAŃSKICH.

PRAGA. Katolicko-narodowy „Czech" donosi, że w czasie feryj Zielonych Świąt odbył się tu kongres katolickich studentów słowiańskich, w którym brali udział delegaci czescy, chorwaccy i polscy. Na kongresie postanowiono założenie katolickiego Związku słowiańskich studentów z siedzibą w Wiedniu. W rezolucji, jednogłośnie przyjętej, zaprotestował kongres przeciw prześladowaniu katolickich studentów w wyższych zakładach austryjackich i potępił strajk jeneralny, jako też postąpienie słowiańskich studentów postępowych w sprawie Wahrmunda. Wysłano też do biskupów krakowskiego, pragskiego i lublańskiego depesze hołdownicze.

Z DUMY.

PETERSBURG. (Pet. aj. tel.) Duma po załatwieniu pomniejszych przedłożeń przystąpiła do obrad nad etatem ministerstwa wojny. Referent październikowców Guczkow podkreślił, że ministerstwo wojny wprawdzie wstąpiło na właściwą drogę, wiodącą do reform, stąpa jednakże na niej zbyt powoli. Powodem obecnej dysharmonji jest między innemi ta okoliczność, że kilkunastu wielkich książąt, którzy dzięki swemu urodzeniu są nieodpowiedzialni, stoi na czele rozmaitych gałęzi działu wojskowego. Skrajna prawica zaprotestowała przeciw wciąganiu w dyskusję członków domu cesarskiego. Na tem obrady przerwano.

Z PORTUGALSKIEGO SEJMU.

LIZBONA. Izba deputowan. przyjęła 101 głosami przeciw 17 odpowiedź na mowę tronową, a następnie 98 głosami przeciw 17 dwa wnioski, w których wyraża zaufanie, że rząd przeprowadzi zapowiedziany w mowie tronowej program polityczny.

NOWI BISKUPI w ZABORZE ROSYJSKIM.

RZYM. Niezależnie od sprawy wileńskiej, nastąpiło ostateczne porozumienie się Stolicy Apostolskiej z rządem rosyjskim co do nominacji ks. Biskupa Wnukowskiego na metropolitę Mohylowskiego; ks. prałata Antoniego Nowowiejskiego na biskupstwo Płockie; ks. Jana Cieplaka, kanonika kieleckiego a jednocześnie profesora akademii petersburskiej, na sufragana mohylowskiego — oraz ks. prałata Denisewicza na biskupa tytularnego z rezydencją w Petersburgu.

WIEDEŃ. W Izbie posłów po pos. Jaroszu przemawiał pos. Redlich, zajmując się przeważnie sprawą Wahrmunda poczem zabrał głos pos. Breiter. Posiedzenie trwa dalej.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 9 czerwca 1908.

	k.	h.		k.	h.
Akc. au. Z. kred.	628	75	Gal. karp. Tow. naft.	564	--
Węg. zakł. kred.	745	50	Oblig. węg. indemiz.	93	60
Anglobanku	296	50	Renta majowa	97	40
Unionbanku	539	—	Austr. renta kor.	97	40
Länderbanku	440	25	Węg. „ „	93	35
Bankvereinu	521	50	56 l. listy t. kr. ziem.	94	40
Bodenkredit	10	50	4% „ Banku h.	94	60
Gal. Banku hipot.	—	—	4½% „ „ „	110	50
Kolei państwow.	696	25	5% „ „ „	94	75
„ południ.	130	50	4% „ „ kraj.	94	75
„ Elbethal	443	—	4½% „ „ „	100	40
„ Północnej	53	10	4% Gal. Obl. prop.	94	25
„ Czerniow.	563	—	4% Gal. poż. k. z 1893	110	50
Alpiny	358	—	4% Poż. m. Lwowa	94	67
Rima Muranyi	556	25	Losy tureckie	117	63
Prask. Tow. żelaz.	26	50	Marki	251	50
Fabryka broni	547	—	Ruble	966	60
Tureckie tytun.	415	50	Rosyjskie pap.	—	—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.